

Stefan Mizera

O naturze prawnej zespołu adwokackiego : uwagi polemiczne na marginesie artykułu mgra Krzysztofa Knoppka

Palestra 21/6(234), 38-43

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN MIZERA

O naturze prawnej zespołu adwokackiego

(uwagi polemiczne
na marginesie artykułu mgra Krzysztofa Knoppka)¹

I

Wcale nierzadko spotykaną cechą wielu opracowań prawniczych, poświęconych charakterystyce i analizie juretycznej pewnych instytucji prawnych, jest rozpatrywanie problematyki prawnej tych instytucji wyłącznie lub prawie wyłącznie w płaszczyźnie, a właściwie — lepiej rzecz okreśiając — w obrębie jednej tylko gałęzi prawa. Ta krytyczna refleksja odnosi się w dużym stopniu do zamieszczonej w bieżącym numerze „Palestry” publikacji pióra Krzysztofa Knoppka. Autor podjął w swej pracy badawczej ambitną i — nie da się temu zaprzeczyć — dość docieklwą próbę określenia charakteru prawnego instytucji zwanej zespołem adwokackim, a nawet pokusił się o sformułowanie własnej definicji zespołu adwokackiego jako jednostki organizacyjnej uczestniczącej w obrocie prawnym. Doszedł do sformułowania tej definicji w wyniku szerokich wywodów na temat różnic, jakie występują między zespołem adwokackim z jednej strony a spółką,² spółdzielnią lub stowarzyszeniem (zarejestrowanym) — z drugiej. Zakwestionował zarazem trafność definicji zespołu adwokackiego (jako instytucji prawnej), którą w swoim czasie na łamach „Palestry” zaproponował S. Garlicki.³ Autor poparł swoje twierdzenia, jak to zresztą wypada w polemice doktrynalnej, powołaniem się na szereg autorów, którzy w literaturze prawniczej wypowiedzieli się — raczej zresztą incydentalnie — na temat charakteru prawnego zespołu adwokackiego (przypisy 5—8 do artykułu autora). Tymczasem niejedno twierdzenie czy teza zamieszczone w tej publikacji nie mogą być przyjęte jako bezdyskusyjne, choćby nawet stanowcza forma wywodów miała zniechęcić ewentualnego oponenta do podniesienia wobec nich wątpliwości bądź sprzeciwu.

II

Zacząć polemikę wypada od kwestii zasadniczej natury. W omawianej publikacji twierdzi się — przy tym bardzo apodyktycznie — że działalność zespołu „nie można w żaden sposób uznać za działalność gospodarczą”. Stanowisko przeciwne temu twierdzeniu jest — według autora — „błędne zarówno na gruncie ekonomii politycznej socjalizmu, jak i w świetle doktryny prawa obrotu uspołecznionego”.

¹ Patrz s. 27—37 w nin. numerze „Palestry”.

² Zapomnianą pozycją w tej materii jest artykuł adw. dra Zygmunta Fenichela pt. „Spółka adwokacka”, ogłoszony w przedwojennej „Palestrze” z 1937 r. nr 8—9.

³ Patrz „Palestra” 1964, nr 4.

Dla wzmocnienia lansowanej w artykule tezy powołano się na uznany autorytet naukowy w dziedzinie ekonomii politycznej, na genezę powstania zespołów adwokackich, nawet na poglądy niektórych adwokatów, którzy reprezentowali stanowisko, że działalności zespołów nie można uznać za działalność gospodarczą. Za taką argumentacją przemawiają też poglądy prominentnych przedstawicieli doktryny prawa cywilnego. „Wnioskując *a contrario* — czytamy w artykule — z art. 1 § 2 k.c., należy przyjąć, że działalność gospodarczą prowadzą jednostki gospodarki uspołecznionej”, a ponieważ doktryna nie zalicza zespołów adwokackich do kręgu j.g.u., tym samym więc nie można przyjąć, żeby działalność zespołów miała cechy działalności gospodarczej.

Tymczasem „rzeczywistość skrzeczy innym głosem”. Wiadomo, że zadaniem zespołów adwokackich jest udzielanie najszerzej pojętej pomocy prawnej w formach bliżej sprecyzowanych w art. 17 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury, przy czym mogą one na podstawie umów podejmować się obsługi prawnej jednostek gospodarki uspołecznionej stosownie do wytycznych Prezesa Rady Ministrów (art. 18 u. o u.a.). Zespoły świadczą — z reguły odpłatnie — usługi typu niematerialnego, są więc jednostkami organizacyjnymi, uczestniczącymi „w wymianie dóbr i usług” zgodnie z ich zadaniami statutowymi i ustrojowymi. Czyżby świadczenie usług typu niematerialnego miało wykluczać gospodarczy charakter działalności zespołów? Nie jest to przekonujące, albowiem wiele rodzajów usług typu niematerialnego, polegających na wysoko kwalifikowanej pracy i szczególnych umiejętnościach, nie jest niczym innym jak działalnością gospodarczą.

Wskazać tu można dla przykładu usługi typu *consulting* czy przetwarzanie danych przy zastosowaniu techniki obliczeniowej na zamówienie klienta. Sfery działalności gospodarczej nie można w dobie rewolucji naukowo-technicznej sprowadzać — traktując rzecz z pewnym uproszczeniem — do „wytwarzania i redystrybucji dóbr i usług materialnych”. O ile bowiem inne prace i usługi w zakresie wymiaru sprawiedliwości (orzekanie w sprawach cywilnych i karnych przez sądy, arbitraż gospodarczy, usługi notarialne, działalność prokuratury) są wykonywaniem funkcji państwowych, a tym samym nie można by ich identyfikować z działalnością o charakterze gospodarczym (choć przynoszą dochody Skarbowi Państwa), o tyle profil działalności zespołów adwokackich — rodzajowo zresztą niejednorodny — w dużym stopniu jest „sprzedażą usług intelektualnych” (zwłaszcza poradnictwo prawne). Usługi adwokackie wykonywane w ramach organizacyjnych zespołów są znaczącymi zajęciami zarobkowymi, a przeszło półmiliardowe corocznie obroty zespołów w skali kraju, pochodzące z wpłat klientów, wskazują na ich — ekonomicznie rzecz rozpatrując — rynkowe znaczenie i zarazem na funkcje redystrybucyjne, biorąc pod uwagę ich strukturę. Okoliczność, że ceny usług adwokackich są reglamentowane (w formie urzędowej „taksy”), jest dla istoty działalności zespołu bez znaczenia (działalność wielu uspołecznionych jednostek gospodarki jest poddana administracyjnoprawnej reglamentacji). Nie można też przypisywać większego znaczenia faktowi, że efekt finansowy działalności zespołów nie jest brany pod uwagę przy obliczaniu dochodu narodowego, co jest rzekomo warunkiem *sine qua non* załączenia danej działalności do sfery działalności gospodarczej. Kwestię obliczania dochodu narodowego można uznać w dużym stopniu za umowną, skoro w wielu państwach usługi materialne i niematerialne są uwzględniane w dochodzie narodowym.

Powyższe uwagi miały na względzie przesłanki pragmatyczne. Można je wzmocnić powołaniem się na obowiązujące przepisy prawne. W świetle przepisów ustawodawstwa podatkowego zespoły adwokackie są osobami prawnymi, których usługi podlegają stosownie do postanowień uchwały nr 4 Rady Ministrów z dnia 7 stycz-

nia 1977 r.⁴ podatkowi obrotowemu (§ 7 pkt 8 uchwały — stawka 4%). Zgodnie z brzmieniem § 1 tego aktu normatywnego (wydanego na podstawie art. 2 i 3 dekretu z dnia 21 września 1950 r. o opodatkowaniu przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej — Dz. U. Nr 44, poz. 399) uchwała skreśla zasady opodatkowania podatkami dochodowym i obrotowym działalności gospodarczej organizacji społecznych i zawodowych, a w § 2 ust. 1 ustala, że opodatkowaniu podatkiem obrotowym podlega działalność gospodarcza organizacji społecznych m.in. w zakresie wszelkiego rodzaju odpłatnie wykonywanych usług. Na gruncie ustawodawstwa podatkowego nie ulega wątpliwości, że świadczenie przez zespoły usług na zlecenie klientów jest działalnością gospodarczą. Z kolei § 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 23 grudnia 1976 r. w sprawie podatków obrotowego i dochodowego⁵ ustala, że za zajęcia zarobkowe uważa się m. in. nie podlegającą przepisom podatku od wynagrodzeń działalność adwokatów.

W systemie gospodarki planowej, będącej jedną z podstawowych cech ustroju społeczno-gospodarczego w PRL, zwykło się łączyć prowadzenie działalności gospodarczej przez uspołecznione jednostki organizacyjne z ich przynależnością do kręgu jednostek gospodarki uspołecznionej. W literaturze prawniczej od dawna trwa spór co do zakresu treści tego pojęcia i co do jednolitych kryteriów, które pozwalałyby jednoznacznie i wyczerpująco ustalić krąg jednostek gospodarki uspołecznionej. Z nowszych prac naukowych na uwagę zasługuje wnikliwa analiza tego przedmiotu badawczego dokonana przez prof. Jana Krajewskiego.⁶ Autor ten trafnie zauważył, że „zakresy tego pojęcia na gruncie kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego nie pokrywają się, z drugiej zaś strony zachodzi często rozbieżność pomiędzy zakresem tego pojęcia w kodeksie cywilnym i w poszczególnych aktach normatywnych.”⁷ Warto z wymienionej dysertacji naukowej zacytować dalszy jeszcze fragment wywodów ilustrujących trudności teoretyczne i praktyczne, jakie są związane z pojmowaniem kręgu jednostek gospodarki uspołecznionej, co nie może pozostawać bez wpływu również na ustalenie natury prawnej instytucji zwanej zespołem adwokackim. „Szereg aktów normatywnych — czytamy w cytowanej pracy — określa, kogo zalicza się do jednostek gospodarki uspołecznionej i z reguły — w zależności od materii i celu normowania — krąg tych podmiotów jest węższy lub szerszy od objętego przepisami kodeksu (cywilnego). Powstaje w związku z tym kwestia, czy przepisy kodeksów dotyczące jednostek gospodarki uspołecznionej mogą być zastosowane do takich jednostek organizacyjnych, które zostały wyraźnie za takie uznane, ale tylko dla danej grupy stosunków, na użytek konkretnego aktu normatywnego (podkreślenie moje — S.M.). Poza tym niektóre akty normatywne używają pojęcia »jednostka gospodarki uspołecznionej« bez oznaczenia, co należy rozumieć przez ten termin. Wyłonić się może zagadnienie, czy ustalony na podstawie przepisów kodeksów cywilnego i postępowania cywilnego krąg tych jednostek może być stosowany bez modyfikacji do podmiotów wymienionych w tych aktach normatywnych. Brak również w obu kodeksach choćby wskazania kryterium odróżniającego te jednostki od innych jednostek organizacyjnych, gdyż mylić może sama nazwa nieadekwatna do treści poję-

4 Uchwała nr 4 Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 1977 r. w sprawie zasad opodatkowania podatkami obrotowymi i dochodowymi działalności gospodarczej organizacji społecznych i zawodowych (M.P. Nr 2, poz. 14).

5 Dz. U. z 1976 r. Nr 42, poz. 255.

6 J. Krajewski: Sytuacja prawna jednostki gospodarki uspołecznionej w procesie cywilnym, „Towarzystwo Naukowe w Toruniu — Studia Iuridica”, zes. 2, Toruń 1969.

7 Tamże, s. 22.

cia, skoro do jednostek gospodarki uspołecznionej kodeksy zaliczają także podmioty nie prowadzące działalności gospodarczej; chodzi tu zatem nie o specyfikę obrotu gospodarczego, lecz o specyfikę obrotu uspołecznionego. Szerokie ramy tego i ostatniego pojęcia stwarzają ogromne trudności w wytyczeniu granic pojęcia »jednostka gospodarki uspołecznionej«. Nic też dziwnego, że mimo szeregu wypowiedzi na ten temat w literaturze zakres tego pojęcia nie został definitywnie zamknięty.”⁸

Podobnemu stanowisku dał również wyraz Tomasz Majewski,⁹ akcentując brak w tej materii jednolitości terminologicznej.

Ilustracją implikacji związanych z określaniem przynależności do kręgu j.g.u., odnoszącą się wprost do zespołów adwokackich, jest stanowisko Ministerstwa Finansów, zajęte w piśmie z dnia 2 stycznia 1976 r. adresowanym do Ministerstwa Sprawiedliwości. Ministerstwo Finansów (Departament Ekonomiczny) w piśmie tym oświadczyło, że argumentacja, iż zespoły adwokackie nie są jednostkami gospodarki narodowej (podkr. moje — S.M.), jest nietrafna, gdyż zgodnie z obowiązującą klasyfikacją gospodarki narodowej wprowadzoną zarządzeniem nr 18 Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 31 lipca 1975 r. adwokatura stanowi branżę nr 924 gospodarki narodowej. Klasyfikacja gospodarki narodowej — czytamy dalej w tym piśmie — ustalona przez Prezesa GUS zgodnie z jego kompetencjami jest obowiązującą podstawą dla wszelkich innych klasyfikacji służących celom ewidencji i planowania, a więc także dla klasyfikacji rachunków bankowych. W powołanym piśmie zajęto też stanowisko, że zaliczenie zespołów adwokackich do uspołecznionej części gospodarki narodowej „jest jednoznacznie przesądzona w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym, który każdorazowo od lat zalicza zespoły adwokackie do gospodarki uspołecznionej, czego wyrazem jest zaliczenie funduszu płac zespołów do funduszu płac gospodarki uspołecznionej. Analogicznie w planie usług dla ludności, stanowiącym część NPSG, usługi zespołów adwokackich zalicza się do usług jednostek gospodarki uspołecznionej. W związku z tym rachunki bankowe zespołów nie mogą być zakwalifikowane w inny sposób niż jako rachunki gospodarki uspołecznionej”.

Zwrócić wypada dalej uwagę, że na gruncie przepisów o ubezpieczeniu społecznym zespoły adwokackie uważa się w zakresie wymiaru i poboru składek ubezpieczeniowych, wypłaty świadczeń, rozliczeń z ZUS itd. za jednostki gospodarki uspołecznionej.

Czy zespoły adwokackie są zatem, czy też nie są jednostkami gospodarki uspołecznionej? W doktrynie cywilistycznej zespołom adwokackim odmawia się przynależności do kręgu jednostek gospodarki uspołecznionej. Dał temu wyraz również J. Krajewski pisząc, że zaliczanie do kręgu j.g.u. zespołu adwokackiego zależy od określenia jego bardzo skomplikowanego charakteru prawnego.¹⁰ Jest niewątpliwie prawdziwe twierdzenie, że w strukturze zespołu adwokackiego trzeba dostrzegać zarówno element publicznoprawny jak i cywilnoprawny. Budzi natomiast zastrzeżenie pogląd J. Krajewskiego, podobny do stanowiska K. Knoppka, że „działalności usługowej zespołu nie można traktować jako działalności gospodarczej, skoro adwokatura udziela nie tylko pomocy prawnej, lecz została powołana także do współdziałania z sądami i innymi organami państwowymi w ochronie porządku prawnego (...)”.

⁸ Tamże, s. 23.

⁹ Tomasz Majewski: *Uprawnienia jednostek gospodarki uspołecznionej w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1971.

¹⁰ J. Krajewski: *op. cit.*, s. 42.

Wydaje się, że wyniki doktrynalnych dyskusji na temat charakteru prawnego zespołów adwokackich będą dopóty bieżące, dopóki nie uwzględnią istotnego założenia, że mogą istnieć z woli ustawodawcy (nie tylko w zakresie prawa cywilnego) byty prawne o nie zdefiniowanym we wszystkich okolicznościach charakterze prawnym. Jestem zdania, że zespół adwokacki w pewnych warunkach jest, a w innych nie jest jednostką gospodarki uspołecznionej. Przypomnieć można nieco krotkowilnie, że w jednym z aktów prawnych sprzed 1939 r. przepis stanowił, iż „w rozumieniu niniejszej ustawy rak jest rybą”. Trzeba po prostu przyjąć że zespół adwokacki jako instytucja prawno-organizacyjna jest swoistą hybrydą,¹¹ wprawdzie nie przyrodniczą, ale w sferze prawa. Dawny wolny zawód adwokata (do dziś w ustroju zespołu adwokackiego nadal jego podstawowe cechy przejawiają się w osobistej reprezentacji interesów klienta przez indywidualnego adwokata), przekształcony w stosunek członkostwa w zespole adwokackim, stworzył zjawisko „hybrydyzacji”, wywołujące wiele komplikacji, może więcej nawet doktrynalnych, niż praktycznych. Hybrydy prawne mogą doktrynie stwarzać różnorodne trudności, ale ich szczególna „gatunkowość” nie stoi na przeszkodzie temu, by wykazać się wcale dobrą kondycją.

Przypomnieć jeszcze należy, że w orzecznictwie sądowym mienie zespołu adwokackiego uznano (co również K. Knoppek zauważył) za mienie uspołecznione.¹²

Przyjęcie tezy, że zespół adwokacki jest hybrydą prawną, oznacza jednocześnie, że mimo prowadzenia działalności gospodarczej nadal nie będzie podlegał jurysdykcji arbitrażowej w sporach z podmiotami arbitrażowymi. Jego działalność jako osoby prawnej nie jest nastawiona na zysk, nie jest prowadzona według zasad rozrachunku gospodarczego, nie można mu zatem przypisać podmiotowości arbitrażowej.

Konkludując, należy powiedzieć, że jakkolwiek niektóre unormowania obowiązującego ustawodawstwa przypisują zespołom adwokackim cechy i miano jednostek gospodarki uspołecznionej, to jednak w obrocie uspołecznionym (cywilnym) nie wchodzi one *de lege lata* (jeszcze!) do kręgu jednostek gospodarki uspołecznionej. Konkluzja ta jest ostatecznie zbieżna ze stanowiskiem wyrażonym w artykule, z którym polemizuję, nie bierze ono bowiem pod uwagę wielu przesłanek w tej materii, które przy tej sposobności wyżej przedstawiono.

III

K. Knoppek podniósł wątpliwości w sprawie cechy dobrowolności przystąpienia do zespołu adwokackiego jako zrzeszenia osób fizycznych. Teza ta, jak się wydaje, polega na nieporozumieniu. Adwokat, który został wpisany na listę adwokatów, może wykonywać zawód prawniczy — w obecnym stanie prawnym i faktycznym — w dwojaki sposób:

- a) jako członek zespołu adwokackiego lub
- b) jako radca prawny uspołecznionej bądź nie uspołecznionej jednostki organizacyjnej.

¹¹ W. Kopalinski w „Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” (Wiedza Powszechna, Warszawa 1967) pod hasłem *hybrydy* wyjaśnia jego treść następująco: mieszańce powstałe ze skrzyżowania rodziców należących do różnych odmian, ras, gatunków itd.

¹² Orzeczenie SN Izby Cywilnej z dnia 25 czerwca 1971 r. II CR 381/71; orzeczenie SN Izby Karnej z dnia 12 kwietnia 1965 r., OSNKW z 1965 r. poz. 105.

Brzmienie obecnego art. 3 ustawy o ustroju adwokatury nie uwzględnia wprawdzie tego stanu rzeczy, ale życie taki podział wykonywania zawodu adwokata od dawna potwierdza. Nie istnieje zatem „faktyczny przymus członkostwa zespołu dla adwokatów chcących wykonywać swój zawód”. Wejście adwokata w skład osobowy zespołu adwokackiego następuje na podstawie dobrowolnego zgłoszenia wniosku o przyjęcie od zespołu. Art. 75 ustawy o ustroju adwokatury potwierdza swobodę adwokata do przeniesienia swej siedziby. Niefortunnie sformułowany przepis art. 70 *in fine* wprowadzić może w błąd w tym względzie, ale wiadomo od dawna, że jest to jeden z przepisów, którego zmiany organy adwokatury stanowczo się domagają.

Zarzut K. Knoppka o braku dobrowolności był mu potrzebny do stworzenia definicji zespołu adwokackiego, odmiennej od wyrażonej definicji S. Garlickiego, ale nie może on być uznany za przekonywający.

IV

W końcu jeszcze jedna uwaga na temat trybu zwolnienia adwokata od pełnienia obowiązków pełnomocnika bądź obrońcy z urzędu. Wyrażona w artykule krytyka stanowiska Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z powołaniem się na dwa dokumenty (przypis 35 w artykule) ma swe źródło w wadliwym „odczytaniu” wymienionych wyjaśnień Prezydium NRA. Chodziło w nich o prawo inicjatywy do spowodowania cofnięcia decyzji sądu o ustanowieniu adwokata z urzędu, a nie o formę i podmiot wystąpienia do sądu z odpowiednim wnioskiem w takiej sprawie. Być może w tekście tych dokumentów (wyjaśnień) Prezydium NRA, jego stanowisko zostało niedostatecznie jednoznacznie sformułowane (*errare humanum est!*), intencja jednak była taka, żeby z wnioskiem do sądu o cofnięcie postanowienia o ustanowieniu adwokata z urzędu występowała — kiedy ustały racje ku temu — rada adwokacka. Takie też stanowisko zajmuje obecnie Prezydium NRA.

V

W rozważaniach — nie tylko z okazji jubileuszu działalności zespołów adwokackich — pomija się społecznie ważny temat pozycji i roli instytucji zwanej zespołem adwokackim, jako elementu infrastruktury społecznej w rejonie jego działania. Jest to temat z pogranicza zainteresowań nauki socjologii i organizacji życia społecznego. Należałoby w szczególności poddać analizie pozycję i rolę zespołów adwokackich w małych i średnich miastach, w których stanowią one szczególnego rodzaju „urządzenie społeczne” w panoramie takich jednostek sieci osadniczej w kraju. Jak na zespół adwokacki w danym mieście patrzą nie jego aktualni klienci, ale cała jego społeczność? Jaką mają o nim opinię, czy doceniają jego rolę w wymiarze sprawiedliwości, czy uważają usługi członków zespołu za wysoce przydatne w obronie ich praw obywatelskich bądź majątkowych, jaką przypisują efektywność jego i jego członków działaniom i postawom? Oto pytania, na które odpowiedź powinna być rychło udzielona, a do której udzielenia mogliby się przyczynić przede wszystkim członkowie zespołów adwokackich, mających siedziby w małych i średnich miastach. „Palestra” jako miejsce publikacji wypowiedzi w tej sprawie jest stosowną do tego trybuną.